

Pozdrawiamy dokerów i marynarzy Francji, Włoch, Holandii i Belgii, walczących przeciwko planom wojennym imperialistów!

REDAKCJA
Gdynia - ul. Młoczeńska 9
Telefony:
Redaktor nac. 32-08
Z-ca red. nac. 48-39
Sekretarz red. 50-48
Redaktor nocny 13-00
Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdynia - ul. Młoczeńska 9
Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń -
Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07.
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.
Oświatowa "CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 176

ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 R.

CENA 5.- ZŁ

Kim Ir-sen do narodu Korei Lud koreański zmuszony do bratobójczej wojny walczy o zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phe-
janu: premier Koreańskiej Republiki Ludowo - De-
mokratycznej Kim Ir-sen wygłosił przez radio o-
rędzie do narodu. Oto tekst tego orędzia:

Drodzy bracia i siostry!
Zołnierze naszej armii ludowej
i partyzanci, działający w połud-
niowej części naszej republiki!

Zwracam się do was w imieniu
rządu Koreańskiej Republiki Lu-
dowo - Demokratycznej.

25 czerwca armia marionetko-
wego "rządu" zdrajcy Li Syn-ma-
na rozpoczęła ofensywę na tery-
torium, położonym na północ od
38 równoleżnika.

Bohaterstwo walczące oddziały
straży granicznej w toku upor-
czywych bojów - powstrzymały
ofensywę marionetkowej armii
Li Syn-mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Lu-
dowo - Demokratycznej, po roz-
patrzeniu sytuacji, jaka się wy-
tworzyła - polecił naszej armii
ludowej przejść do zdecydowa-
nego kontrataku i rozgromienie
zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu
Koreańskiej Republiki Ludowo -
Demokratycznej armia ludowa
wyparła przeciwnika z teryto-
rium, położonego na północ od
38 równoleżnika i posunęła się

na południe o 10-15 km, wyzwa-
lając miasta Ondzin, Enan, Piach
Czen i szereg innych miast oraz
osiedli.

Li Syn-man rozpoczął wojnę bratobójczą

Zradziecka klika Li Syn-ma-
na rozpoczęła antynarodową wojnę
bratobójczą, mimo, że patriotycz-
ne, demokratyczne siły naszej
ojczyzny walczyły o zjednoczenie
ojczyzny drogą pokojową. Celem
światła wiadomo, że klika Li
Syn-mana, sprzeciwiająca się po-
kojowemu zjednoczeniu ojczyzny
- od dawna już przygotowywała
wojnę bratobójczą.

Dażąc do rozpoczęcia wojny bra-
tobójczej - reakcyjna klika Li
Syn-mana pospiesznie zabezpie-
czała sobie tyły. Wprowadziła
ona w Korei południowej reakcyj-
ny reżim policyjny. Celem u-
sprawiedliwienia przygotowała
do wojny bratobójczej - zbrodnia
kliki Li Syn-mana stała się prowa-
kowała starcia zbrojne w okolicy
38 równoleżnika, stwarzając

atmosferę niepokoju i usiłując
przerzucić winę za swe prowoka-
cje na ludowo - demokratyczny
rząd koreański.

Według dyrektyw USA

W toku przygotowań do „wy-
prawy na północ” zdrajcy, dzia-
lając według dyrektyw imperja-
listów amerykańskich - nie za-
wahał się przed znową ze znie-
widzonymi wrogami narodu ko-
reńskiego - militarystami ja-
pońskimi.

Po omówieniu ciężkiej sytuacji
ekonomicznej Korei południowej
pod reżimem antynarodowej kli-
ki Li Syn-mana - Kim Ir-sen
oświadczył:

Wojna sprawiedliwa

Wojna, do której prowadzenia
zmuszono nas, jest po naszej stro-
nie wojną sprawiedliwą, wojną o
zjednoczenie i niezawisłość ojczy-
zny, o wolność i demokrację.

Następnie Kim Ir-sen wezwał
armię ludową i oddziały straży
granicznej do odważnej obrony
zdobyczą demokracji.

Kim Ir-sen wezwał ludność pół-
nocnej części Republiki do prze-
stawienia całej swej pracy na po-
trzeby wojenne, do zmobilizowa-
nia wszystkich sił w celu bezli-
tnego i szybkiego rozgromienia
wroga.

PEKIN (PAP). Agencja No-
wych Chin donosi z Phenjanu, że
na 2 dni przed zaatakowaniem te-
renów Korei Północnej artyleria
południowo - koreańska ostrzeli-
wała intensywnym ogniem liczne
miejscowości pograniczne w Ko-
rei Północnej. Od ognia artylerii
skiego ucierpiały liczne miejsc-
owości w rejonie Sung-Bek. Na
miejscowości Dai-Dong-Ku spadły
setki pocisków artyleryjskich z
ciężkich dział. Miejscowość Ka-
gaku była ostrzeliwana w dniu
23 bm. przez 6 godzin. Liczne bu-
dynki uległy zniszczeniu. Wśród
ludności cywilnej są zabici
i ranni.



— Bojcie się Czarnego Luda?! — Nie!!! — To jedna z najubled-
szych zabaw dzieci wiejskich na letnich obozach, urządzonych przez
TPD. Wiele matek będzie mogło tego lata spokojnie pracować
w polu, gdyż TPD wysłał na obozy letnie kilka tysięcy dzieci wiej-
skich

Bitwa o elektryfikację wsi 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w
dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barci-
kowski. Na posiedzenie przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem,
wicepremierami Zawadzkiem, Korzyckim i Chelchowskim oraz
marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porząd-
ku dziennego, wicemarszałek Bar-
cikowski poświęcił krótkie prze-
mówienie pamięci zmarłego posła
na Sejm Ustawodawczy, ministra
Wincentego Rzymowskiego.

Wicemarszałek Barcikowski po-
wiadomił następnie Izbie, że na
ręce marszałka Sejmu wpłynął
wniosek Rady Państwa do Sejmu
Ustawodawczego, w sprawie przy-
jęcia do wiadomości rezygnacji
ob. Aleksandra Zawadzkiego ze
stanowiska członka Rady Państwa,
w związku z powołaniem go na
stanowisko wiceprezesa Rady Mi-
nistrów.

Sejm przyjął do wiadomości re-
zygnację ob. Aleksandra Zawad-
kiego ze stanowiska członka Rady
Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski po-
wiadomił Izbie kolejno, że otrzy-
mał od prezesa Rady Ministrów
pisma zawiadamiające o mianowa-

niu przez Prezydenta Rzeczypospo-
litej: Kazimierza Mijala - minis-
trum gospodarki komunalnej, Ale-
ksandra Zawadzkiego - wicepre-
zesa Rady Ministrów, Hilarego
Chelchowskiego - wiceprezesa
Rady Ministrów, o odwołaniu Wła-
dysława Wolskiego ze stanowiska
ministra administracji publicznej
oraz o mianowaniu Adama Rapackie-
go - ministrem szkół wyż-
szych i nauki z jednoczesnym od-
wołaniem go z zajmowanego do-
tychczas stanowiska ministra ze-
glugi.

Izba przyjęła z kolei propo-
zycję zmiany porządku dziennego
posiedzenia przez uzupełnienie go
jeszcze jednym punktem:

„Zmiana składu osobowego ko-
misji rolnictwa i reform rolnych”.

Rządowe projekty ustaw

W dalszym ciągu obrad, po od-
byciu pierwszych czytań odesłano
do odpowiednich komisji sejm-
owych następujące rządowe pro-
jekty ustaw:

ustawy ratyfikacyjnej o przystą-
pieniu Rzeczypospolitej Polskiej
do konwencji z dnia 9 grudnia
1948 r. o zapobieganiu i karaniu
zbrodni ludobójstwa;

ustawy o przysiędce wojskowej;
ustawy, zmieniającej ustawę o
zakładach społecznej służby zdra-
wia i planowej gospodarce w służ-
bie zdrowia;

ustawy o odpowiedzialności za-
wodowej fachowych pracowników
służby zdrowia;

ustawy o zniesieniu izb lekar-
skich i lekarsko-dentystycznych;
ustawy o organizacji wyższego
szkolnictwa artystycznego;

ustawy o dostarczaniu środków
przewozowych na rzecz wojska i
służby bezpieczeństwa publiczne-
go w czasie pokoju;

ustawy o utworzeniu muzeum
przemysłu i techniki;

ustawy o zmianach podziału ad-
ministracyjnego państwa;
ustawy o organizacji wspólny-
cy kulturalnej z zagranicą;

ustawy o zapewnieniu bezpie-
czeństwa i higieny pracy przy
obsłudze maszyn i urządzeń tech-
nicznych oraz ustawy o licencjach
na wykonywanie wynalazków i
prawa z rejestracji wzorów użyt-
kowych.

Przy pierwszym czytaniu rzado-
wego projektu ustawy o powszech-
nej elektryfikacji wsi i osiedli,
przewidywał wiceprezes Rady Mi-
nistrów Hilary Chelchowski.

Projekt ustawy o powszechnej
elektryfikacji wsi i osiedli Izba
skierowała do komisji przemysło-
wej oraz rolnictwa i reform rol-
nych.

W następnych punktach porząd-
ku dziennego odesłano do odpo-
wiednich komisji, po odbyciu
pierwszego czytania, rządowe pro-
jekty ustaw:

o podatku gruntowym oraz
w sprawie rejestru inżynierów i
techników.

Po zmianie składu osobowego
komisji rolnictwa i reform rol-
nych, z której w wniosek klubu
PZPR odwołano został w związku
ze sprawowaniem funkcji wice-
prezesa Rady Ministrów - czło-
nek tej komisji pos. H. Chelchow-
ski, Izba przystąpiła do następ-
nych trzech punktów porządku
dziennego, traktując je łącznie.

Projekt nowego kodeksu rodzinnego

Sprawozdanie komisji prawni-
czej i regulaminowej o rządowym
projekcie ustawy - kodeks ro-
dzinny, o przepisach wprowadza-
jących kodeks rodzinny i o rzą-
dowym projekcie ustawy o postę-
powaniu niespornym w sprawach
rodzinnych oraz w sprawach z za-
kresu kuratelii złożył poseł Jo-
dłowski (SD).

CZYN LIPCOWY

400 nowych
sklepów MHD
do 22 lipca br.

WARSZAWA (PAP). Obok ko-
lejarzy, górników, hutników i pra-
cowników budowlanych, którzy
dla uczczenia Święta Odrodzenia
Polski podejmują zobowiązania
produkcyjne, stanęli również pra-
cownicy handlu uspołecznionego.
Jako pierwsi odpowiedzieli na
apel kolejarzy z Tarnowskich Gór
pracownicy Miejskiego Handlu
Detalicznego.

Aktyw gospodarzy MHD po-
wzwał na ogólnokrajowej naradzie
w Warszawie rezolucję, w której
zobowiązuje się w imieniu tysię-
cy pracowników MHD uruchomić
do dnia 22 lipca br. 400 nowych
sklepów w całym kraju.

Jednocześnie pracownicy MHD
zobowiązali się wykonać przedtę-
mnowo roczny plan rozwoju sie-
ci sklepów do dnia 31 paździer-
nika br., a do końca roku prze-
króżyć plan o 20 proc.

Zacięte walki w rejonie Seul

NOWY JORK (PAP). Korespondent Agencji Associated Press
donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei północnej posuwają się
naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Ko-
rei południowej ewakuują w nieładzie półwysep Ondzin. Miasto
Kaisan zostało zajęte przez wojska Korei północnej, które ze
szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - czon.

Agencja Associated Press po-
daje dalej, że wojska Korei pół-
nocnej wylądowały w dwóch
punktach na wschodnim wybrze-
żu Korei w odległości 30 km i 60
km na południe od 38 równoleż-
nika.

LONDYN (PAP). Korespon-
dent Agencji Reutersa donosi z
Seulu, że zanotowano działalność
partyzantów koreańskich w roz-
maitych okręgach Korei połud-
niowej, a w szczególności w re-
jonie Andong, znajdując się w od-
ległości 175 km na południowy
- zachód od Seulu.

Agencja Reutersa donosi, że w
rejonie Kannung z pokładów 20
określonych wylądował zmotoryzo-
wany pułk wojsk północno - ko-
rejskich, wyposażony w 10 czoł-
gów.

LONDYN (PAP). Agencja Reu-
tersa donosi z Tokio, że prasa ja-
pońska podaje, iż 7 dywizja i 2
dywizja armii południowo - ko-
rejskiej zostały rozbite i w po-
płochu cofają się w kierunku
Seulu.

LONDYN (PAP). Agencja Reu-
tera podaje, że w okolicach - Seulu
toczą się zacięte walki. Niektóre
resorty rządu marionetkowego po-
łudniowo - koreańskiego, jak np.
Min. Spraw Zagr. - zostały prze-
niesione do miejscowości Suwan,
znajdującej się w odległości 40 km
na południe od Seulu.

NOWY JORK (PAP). Agencja
Associated Press podaje, że żoł-
nierze południowo - koreańscy
nie wykazują ochoty do walki.
Podają się oni masowo lub prze-
chodzą na stronę armii ludowej.

Masowy odzew na apel tarnogórskich kolejarzy

KATOWICE (PAP). W dal-
szym ciągu w kopalniach, hutach
i fabrykach Śląska odbywają się
zebrania załóg, na których robot-
nicy podejmują zobowiązania dla
uczczenia VI rocznicy wydania
Manifestu PKWN.

W kop. „Bobrek” odbyło się
ogólne zebranie, na którym gó-
rniczy dali wyraz swej nieugiętej
woli walki o trwałą pokój i pod-
niesienia produkcji.

Ogółem do Czynu Lipcowego
włączyły się 131 brygad, dekla-

rując wyprodukowanie do dnia
22 lipca 2,330 ton węgla ponad
plan i zwiększenie normy wydo-
bycia.

M. in. rębacz filarowy - Jan
Gruszka postanowił podnieść swą
wydajność z dotychczasowych
110 proc. do 120 proc. normy.
19 towarzyszy pracy z jego od-
działu zobowiązało się przekro-
czyć swe dotychczasowe wydoby-
cie od 5 do 10 proc. Rębacz
ścianowy - Jan Kicia i Stanisław
Roze pojmą swą wydajność o
50 proc. Ich 15 towarzyszy pracy
postanowiło uzyskać w lipcu 140
procent normy.

Wysokimi zobowiązaniami pro-
dukcyjnymi postanowili uczcić
Święto Odrodzenia inicjatorzy
czynu pierwszomajowego robotni-
cy cementowni „Grodzic”, którzy
zobowiązali się wyprodukować
od 26 czerwca do 22 lipca b. r.
ponad 900 tys. zł oszczędności.

Duchowni którzy dotychczas nie podpisali apelu sztokholmskiego składają swe podpisy pod apelem

WARSZAWA (PAP). Po ogłoszeniu przez Episkopat Polski oś-
wiadczenia o poparcie akcji pokojowej, zainicjowanej przez apel
sztokholmski - ci duchowni, którzy dotychczas nie podpisali apelu
wskutek uprzedniego stanowiska Episkopatu, składają swe podpisy
pod apelem.

Apel sztokholmski dotychczas podpisali m. in.: ks. biskup Ma-
jowski, ks. biskup Kaczmarek, ks. biskup Lorek, ks. biskup Bieniek,
ks. biskup Jop, ks. biskup Sonik.

Oprócz wyżej wymienionych podpisy swe składają również
i inni księża.

ZMP-owcy z SPB biją rekord Polski

W dniu wczorajszym trój-
ka murarska ZMP-owców od
działu gdańskiego SPB przy-
stąpiła do próby ustalenia
najwyższej wydajności w mu-
rarnictwie w skali ogólnopols-
kiej. W skład trójki wcho-
dzą: ANTONI KRUCZKOW-
SKI (najstarszy - 24 lata) -
murarz, BERNARD RYKOW-
SKI - pierwszy pomocnik i
MARIAN ŚWIDERSKI -
drugi pomocnik.

Ambitna trójka ZMP-ow-
ców, pracując na budowie
gmachu biurowego firmy
„Hartwig” w Nowym Porcie,
osiągnęła niezwykle wysoką
wydajność, wykonując w cią-
gu 8 godzin 75,64 m sześci-
muru (dotychczasowy rekord
Polski wynosi 59,55 m sześci-
muru).

Młodzi murarze wyprac-
owali 1005,93 proc. normy, za-
rabiając wczoraj razem 23.841
zł. Zarobek Kruczowskiego
wyniósł 10.313 zł, Rykowskie-
go - 7.097 zł i Świdierskiego
6.431 zł.

Chłopi z Białostockiego zwiedzają gdańskie spółdzielnie rolnicze Min. Dąb-Kociół i gen. Wagrowski wśród spółdzielców

W ub. poniedziałek część ucze-
stników narady aktywistów rol-
niczych spółdzielni produkcyj-
nych odbyła całodzienną wyciecz-
kę do rolniczych spółdzielni pro-
dukcyjnych woj. gdańskiego.

W wycieczce wzięli udział rol-
nicy indywidualni i spółdzielcy
z województw białostockiego i
szczecińskiego, którzy pragnęli
zapoznać się z dorobkiem spół-
dzielni rolniczych naszego woje-
wództwa i uzyskać wiadomości
przekazać rolnikom i spółdziel-
com na swoim terenie.

Kilkudziesięcioosobowa wy-
cieczka rankiem wyjechała sprzed
Grand-Hotelu autobusem i kolej-
no zwiedziła rolniczą spółdzielnię
produkcyjną w Kokoszkowach
(pow. Starogard), spółdzielnię w
Kulicach (pow. Tezew) oraz spół-
dzielnię w Nebrowie Małym (po-
w. Kwidzyn). Goście byli wese-
dzie serdecznie podejmowani
przez spółdzielców gdańskich, któ-

rzy zapoznawali gości z zasadami
swej gospodarki rolnej i finanso-
wej, nie tając zarówno zwy-
cięstw, jak i klopotów.

Razem z wycieczką odwiedzili
spółdzielnię minister rolnictwa
Dąb-Kociół oraz przewodniczący
gdańskiej WRN, gen. Wagrow-
ski, którzy bezpośrednio zetknęli
się ze spółdzielcami, odbyli z ni-
mi wiele serdecznych rozmów
oraz z resztą wycieczki spożyli
posiłki, przygotowane w spół-
dzielni w Kulicach i Nebrowie.

Wszystkie trzy spółdzielnie
znajdują się w stadium rozwoju
i w ciągu ostatnich miesięcy wy-
kazują ogromny wzrost liczby in-
wentarza, przeglad zaś pół po-
wstała przewidywać doskonałe
zbiory. Czytelników naszych za-
poczamy bardziej szczegółowo z
nazwami i gospodarką wspomni-
anych spółdzielni w odrębnych re-
portażach, napisanych przez na-
szych dwóch specjalnych wyslan-
ników. (am)

Tło obecnych wydarzeń w Korei

Korea została wyzwolona z niewoli japońskiej w sierpniu 1945 r. Japończycy opanowali kraj w wyniku wojny chińsko - japońskiej w 1894-95 r., formalnie jednak anektowali go dopiero w 1910 r. Zwiększono radzieckie nad wojskami japońskimi w drugiej wojnie światowej przyniosło wyzwolenie narodu koreańskiego.

Po klęsce Japonii kraj został podzielony na dwie strefy: północną - radziecką i południową - amerykańską. W myśl jednak umowy z 1945 r. głównodowodzący obydwu stref mieli jak najszybciej ustalić procedurę utworzenia ogólnokoreańskiego rządu tymczasowego. W tym duchu zostały uchwalone szczegółowe wytyczne na moskiewskiej konferencji „wielkiej trójki” w 1946 r. Uchwały te zostały jednak storpedowane przez Stany Zjednoczone, dla których podział Korei był wygodny. Przelosowały one w ONZ w listopadzie 1947 r. utworzenie tzw. „komisji koreańskiej”. Komisja ta miała „dopomóc” w utworzeniu rządu i zorganizować wybory w całej Korei. Związek Radziecki nie wziął udziału w pracach komisji. Amerykanie zaś, pragnąc za wszelką cenę utrzymać podział Korei i przekształcić ją w bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przelosowali w tzw. małym zgromadzeniu ONZ, które - jak wiadomo - jest ciałem nielegalnym, przyjęcie uchwały o oddzieleniu wyborach w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Naród koreański zaprzestował przeciwko takim bezprawnym poczynaniom. W dniu 23 kwietnia zebrała się w północnej części Korei ogólnokoreańska konferencja polityczna, w której wzięło udział ponad 500 przedstawicieli z obu części kraju. Powzięła ona uchwałę, stwierdzającą, że naród koreański nigdy nie uzna separatystycznych wyborów.

10 maja 1948 r. Amerykanie przeprowadzili „wybory”. Marionetkowy parlament wybrał marionetkowego prezydenta, którym został przywódca skrajnie prawicowej partii i stary agent wywiadu amerykańskiego Li Syn-man, zwany inaczej Syngmanem Rhee. W dwa miesiące później, 15 sierpnia 1948 r. pod wpływem inspiracji amerykańskiej utworzona została tzw. „republika południowo-koreańska”.

Naród koreański nie uznał marionetkowej republiki. Reprezentujący wszystkie partie demokratyczne koreański komitet ludowy uchwalił prowizoryczną konstytucję, opartą o zasady demokratyczne. Następnego dnia 25 sierpnia 1948 r. przeprowadzone zostały wybory do zgromadzenia narodowego. Wybory te w części kraju okupowanej przez Amerykanów, odbyły się nielegalnie. Ludność mimo przesładowań policyjnych wzięła w nich masowy udział. 11 września 1948 r. ogłoszono utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Republika Ludowa natychmiast po utworzeniu zwróciła się do ZSRR i Stanów Zjednoczonych o wycofanie wojsk z terenu Korei. Rząd radziecki, uznając słuszność tego postulatu, wycofał w grudniu 1948 r. wszystkie swe oddziały. Amerykanie zaś zdecydowanie odmówili. Protesty Koreańczyków przeciwko takiemu postępowaniu przerodziły się w otwartą walkę. W południowej Korei wybuchło powstanie. Słabnąc Li Syn-mana, przy wydanej pomocy amerykańskiej, krwawo je stłumił. Jednak naród nie zaprzestął walki i w czerwcu 1949 r. pod naciskiem mas ludowych Amerykanie musieli formalnie opuścić Koreę. Faktycznie jednak marionetkowa republika tkwiła nadal w rękach amerykańskich imperialistów, związana z nimi zarówno gospodarczo jak militarnie i politycznie.

Klika Li Syn-mana uprawiała w południowej części Korei krwawy terror policyjny, chcąc zastraszyć i zmusić do uległości buntujący się naród, który sprzeciwiał się zdradzie interesów narodowych. Plany obecnej i rodzimej reakcji krzyżował także fakt istnienia republiki ludowej i jej wspaniałego rozwoju gospodarczego i politycznego. Toteż rząd zdążył nie tylko stosować niebawymie ucisk wewnątrz kraju, ale inspirowany przez obcych imperialistów, zaczął także prowokować incydenty graniczne, dążąc do zbrojnego starcia.

Republika Ludowa wykazała maksimum dobrej woli. Niejednokrotnie dawała ona wyraz swej woli nawiązania rozmów i pojednania kraju. W tym celu wysłała w początkach miesiąca delegację dla przeprowadzenia rokowań. Misja ta jednak nie została przyjęta, część członków delegacji została aresztowana. Klika Li Syn-mana, popierana przez obcych mocodawców, mnożyła w dalszym ciągu incydenty graniczne i prowokacje. Wynikiem tej polityki są obecne wydarzenia na Korei.

Perspektywa rozwoju literatury związana z perspektywą budowy socjalizmu

Przemówienie wiceministra Sokorskiego na zjeździe literatów

WARSZAWA (PAP). Zjazd obecny ujawnił stanowisko, które można by streścić w sposób następujący: pisarze zdają sobie sprawę z tego, że ich wielkość, ich perspektywa rozwoju związana jest z wielkością i perspektywą rozwoju naszej epoki. Zdają sobie sprawę z tego, że klasa robotnicza jest gospodarzem, jest produkującą klasą, prowadzącą naród w przyszłość. Ale jednocześnie są jakby pełni niepokojów, czy to, koniecznie dzisiaj, wyście naszej, roli środowiska literackiego, środowiska partyjnego, roli Związku Literatów, polega na tym, aby umieć podchwycić, pokazać właściwą drogę, poprawić i stworzyć przychylną atmosferę dla każdego nowego zjawiska w naszej literaturze.

Postawa artystowska

Są pisarze, którzy wręcz stoją na stanowisku, że ich twórczość powinna tylko przynieść przyjemność przeżywania artystycznego, natomiast nie powinna sięgać do istotnych namiętności ludzkich, istotnych ludzkich procesów. Poważniejszą grupą pisarzy stoi na tym właśnie stanowisku. I ta pseudo - artystowska platforma zasłania się jak puklerzem przed uświadomieniem sobie do końca, że stanęli w poprzek idących procesów rozwojowych. Ta artystowska postawa w istocie rzeczy - w obliczu istoty walki klasowej, w obliczu walki o pokój - oznacza przykrywanie swojego wrogu, klasowo - wrogię stanowiska wobec naszego ustroju, wobec tego co buduje nowy człowiek w Polsce, wobec walki o pokój.

Brak świeżego nurtu

Wiceminister Sokorski stwierdza następnie, że w naszej krytyce literackiej właściwie nie ma my tego świeżego nurtu, który by wszędzie na każdym kroku stawiał na to, co jest nowe, co może jeszcze być słabe, co może być jeszcze nieporadne, co wynika z nieumiejętności pisarza, który boryka się ze sobą, który odczytuje napotyka na olbrzymie opory, ażeby pokazać nową tematykę naszego życia, nowych ludzi, których jeszcze nie poznał dostatecznie.

lek bardzo dużej liczby pisarzy (82 pisarzy pracuje w terenie) - to jest wielkie wydarzenie w literaturze polskiej. Ale trzeba nie tylko dostrzec w literaturze tych pisarzy, ale i umieć im pomóc.

Toteż olbrzymia rola krytyki naszej, roli środowiska literackiego, środowiska partyjnego, roli Związku Literatów, polega na tym, aby umieć podchwycić, pokazać właściwą drogę, poprawić i stworzyć przychylną atmosferę dla każdego nowego zjawiska w naszej literaturze.

82 pisarzy w terenie

Dlatego sądzę, że wielki wysi-

tek bardzo dużej liczby pisarzy (82 pisarzy pracuje w terenie) - to jest wielkie wydarzenie w literaturze polskiej.

Można powiedzieć, że to jest wielkie wydarzenie w literaturze polskiej. Ale trzeba nie tylko dostrzec w literaturze tych pisarzy, ale i umieć im pomóc. Mówiąc następnie o niezdrowym stosunku do problemu młodych w literaturze - wiceminister Sokorski przypomina, że kiedy rozpoczęła się dyskusja nad poezją, która zainicjowali młodzi, nie dostrzeżono, że to był właśnie prad nowego świeżego powietrza, który wdarł się do naszej literatury. Podkreślano wówczas słusznie, że nie wolno dzielić na młodych i starych. Ale w rezultacie wzięła górę stara martwiąca atmosfera, nad tym wszystkim nowemu robi się w naszej literaturze. „Zrozumiałem to dopiero, kiedy wysłuchałem wypowiedzi kol. Kotta. Ta wy-

powiedź obnażyła istotę zjawisk, które ciążyą na naszej literaturze krytycznej i ciążyą na naszym Zjeździe.

Nowe sztuki

Wśród nowych naszych dramatów, nowych sztuk, nowych nowel i powieści, które piszą nasi pisarze, mamy zarówno przedstawicieli starego jak nowego pokolenia. I byłaby niewłaściwa jakakolwiek próba segregowania na stare i nowe pokolenie. Mamy w tej chwili 25 nowych sztuk spośród 40 sztuk zgłoszonych, które my, Partia i Ministerstwo, jako organ władzy ludowej, zakwalifikowaliśmy do grania. W sztukach tych są może braki, niejasności, pewna niedojrzałość polityczna, ale zdradzają one twórczy wysiłek pokazania naszej rzeczywistości. I można być dumnym z tego, że w tym wysiłku szerokim frontem biorą udział pisarze niezależnie od swego wieku.

Alle jednocześnie nie powinno to nam absolutnie zasłaniać zagadnienia pomocy dla młodego pokolenia. - mamy obowiązek pomóc mu. I to jest w tej chwili wielkie i nowe zagadnienie. Kiedy partia postawiła na IV Plenum problem kadr, - postawiła zagadnienie stałej walki o wychowywanie nowych kadr, o śmiałość w wysuwaniu ludzi, o pomaganie młodzieży w pracy nad sobą.

Zagadnienie twórczej dyskusji

Omawiając zagadnienie krytyki i dyskusji, mówca podkreśla, że nie ma takiego kraju, gdzie dyskusja literacka - artystyczna i twórcza byłaby tak szeroko rozwinięta, jak w Związku Radzieckim. W dyskusji tej na czoło wybijają się umiejętności wydobycia z dyskusji tego, co jest nowe w życiu.

Ta umiejętność pomaga stale pisarzom w ich dalszym marszu naprzód. To jest zagadnienie dyskusji, to jest istotny problem, który musi podjąć nasza krytyka. „Nowa Kultura” powinna się stać piśmie bojowym, stawiającym na wszystko co nowe, pomagającym młodzieży, pomagającym nowym talentom, umiejscowiając przyciężczy atmosferę tej martwoży, która ciąży ciągle jeszcze na naszym Zjeździe.

Wiceminister Sokorski wzywa tu pisarzy, aby podzielili się z zebranymi swymi doświadczeniami w przelamywaniu błędów i usuwaniu przeszkód w swej pracy twórczej.

Mówca podkreśla, że ton samokrytyki i krytyki, ton wydobycia na Zjeździe podstawowe problemy poznania człowieka i oświaty w tym przeszkadza - jest niezmiernie ważnym zagadnieniem. „Powinniśmy ten ton pogłębiać - kończy wicemin. Sokorski - powinniśmy pogłębiać atmosferę, w której mogą dojrzywać te samokrytyczne wystąpienia i powinniśmy wytwarzać nastrój „nowego” na tym Zjeździe i z tym „nowym” powinniśmy pójść do najszybszych mas, dla których budujemy i tworzymy kulturę”.

Rada Bezpieczeństwa podejmuje w sprawie Korei uchwałę pozbawioną mocy prawnej

NOWY JORK (PAP). Na wniosek przedstawiciela USA Rada Bezpieczeństwa odbyła „nadzwyczajne posiedzenie” celem rozpatrzenia sytuacji w Korei. Sprawa, stojąca przed Radą Bezpieczeństwa została przez przewodniczącego posiedzenia - Rau sformułowana w następujący sposób: „Skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej”.

Przedstawiciel USA - Gross złożył oświadczenie, w którym utrzymywał, jakoby wojska lądowe Korei Południowej zaatakowały Koreę Południową i nakreślił w tym duchu sytuację w Korei. Gross zgłosił następnie rezolucję, która głośniecko oskarża Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną o zbrojny najazd na Koreę Południową.

Rezolucja, oparta na tej fałszywej wersji stwierdza fakt „pogwałcenia pokoju” oraz „wzywa władze Korei Południowej do niezwłocznego zaprzestania działań wojennych i wycofania sił zbrojnych

poza 38 równoleżnik”. Rezolucja prosi komisję koreańską ONZ o nadzorowanie wycofania wojsk Korei Południowej poza równoleżnik 38 oraz o informowanie Rady Bezpieczeństwa o wykonaniu tej rezolucji. Ponadto rezolucja wzywa wszystkich członków, aby udzielali wszelkiej pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych w wykonaniu tej rezolucji oraz powstrzymali się od udzielania jakiegokolwiek pomocy władzom Korei Południowej.

Przedstawiciel kliki Li Syn-mana John Czen, który z kolei zabrał głos, powtórzył wersję amerykańską. Przedstawiciel Anglii Shone oświadczył, że obecni wysłuchali przemówienia Czena „z sympatią”, podkreślając, że nie może nic dodać do deklaracji przedstawiciela USA.

Po przemówieniach innych delegatów ogłoszono przerwę. Gdy członkowie Rady Bezpieczeństwa zebrał się ponownie przewodniczący odczytał zrewidowany projekt rezolucji USA. Okazało się, że wstęp rezolucji nie uległ żadnym zmianom, a jej część końcowa, nieco tylko zrewidowana, w istocie rzeczy pozostała również taka sama. Zgłoszona przez Grossa rezolucja została ostatecznie przyjęta.

MOSKWA (PAP). Nowojorski korespondent Agencji TASS, komentując posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie sytuacji w Korei, podkreśla, że w kolach ONZ zwraca się uwagę na fakt nieobecności przedstawiciela Związku Radzieckiego na tym posiedzeniu. Nieobecny był również legalny przedstawiciel Chin - tj. przedstawiciel drugiego stałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Ponieważ każda merytoryczna uchwała Rady Bezpieczeństwa - stwierdza korespondent Agencji TASS - wymaga jednogłośności stałych członków Rady, aby była zgodna z kartą ONZ, jasne jest, że Rada Bezpieczeństwa na posiedzeniu poświęconym rozpatrzeniu sytuacji w Korei nie mogła powziąć żadnej decyzji, która miała by moc prawną.

Osiągnięcia i braki naszej literatury Dyskusja na Walnym Zjeździe Literatów

WARSZAWA (PAP). Popołudniowe posiedzenie drugiego dnia Walnego Zjazdu Literatów w dniu 25 bm. poświęcone było w dalszym ciągu dyskusji.

Kazimierz Wyka, nawiązując do referatów A. Ważyka i S. Żółkiewskiego, omówił w różnych aspektach problem związków istniejących między obecnymi zagadnieniami badań literackich, a twórczością literacką. Poruszył też zagadnienie rozszerzenia doboru nowych kadr odbiorców o dorobku kultury i literatury polskiej.

Problem nowego odbiorcy literatury

S. Żółkiewski nawiązał do znanej komitego przemówienia Aleksieja Surkowa, który wysunął problem odbiorcy literatury - robotnika i chłopca - właścicieli gospodarki kraju. Zagadnienie: czego żąda od pisarza gospodarz kraju - mówił Żółkiewski - jest dla kierunku dzisiejszej naszej literatury zagadnieniem decydującym. I dlatego należy patrzeć na walkę literatury, jako na walkę klas, jako na walkę, która rozwija się na tej samej linii frontu budownictwa socjalizmu w naszym kraju. „Pisarz, który nie chce wiedzieć o planie 6-letnim, który nie chce wiedzieć nie o racjonalizatorach, o tym, co powstaje dzięki budownictwu socjalistycznemu, pisarz taki jest przeciwny socjalizmowi, ten socjalizm przeszkażda mu spokojnie dumać o przeszłości, pisarz taki nie tylko wycofuje się na pozycję zbędnego człowieka, ale z tej swojej niewiedzy chce ukuć argument przeciwko walce, którą prowadzi właściwy gospodarz kraju”.

Chwytać życie na gorąco

Ob. Gruszczyński porusza ważny zagadnienie wyjazdów pisarzy w teren i „chwytania życia na gorąco”. Chodzi o to, aby nie powtarzało się niedopatrzenie, jakie wystąpiło na tie budowy Trasy W-Z, którą pisarze podziwiali, ale nie zainteresowali się gigantycznym

życie ideologiczne słuszne, postępowe, marksistowskie. Dlatego jednak nie potrafiliśmy tego przetłumaczyć na język naszej sztuki? W dużej mierze dlatego, że organizacja nasza nie była należąca silna, nie było aparatu, który by mógł konsekwentnie tę pracę prowadzić. Drugą subiektywną przyczyną pewnej słabości dzisiejszych pisarzy jest niedostateczne wyciąganie wniosków z doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej, która daje nam wsparcia i przykłady twórczości przeznaczonej dla olbrzymich mas narodu.

Dalsze przyczyny słabości naszej literatury - to nieumiejętność dotarcia do nowego czytelnika, słabość naszej krytyki i pewne zahamowania indywidualne.

Akcent optymizmu

Oczywiście - mówi Putrament - mamy poważne osiągnięcia. Mamy wybitnych pisarzy, którzy rozpoczęli twórczą, owocną pracę. A możemy te nasze osiągnięcia uwielokrotnić, jeżeli uświadomimy sobie, co działa na korzyść naszej literatury. Mamy ustrój, który zapewnia kulturze należytą i pełną opiekę, mamy pomoc Państwa, o której przed wojną marzyć nie mogliśmy, a co najważniejsze - mamy nowego odbiorcę.

Dlatego możemy zakończyć tę

Queuille znów na widowni...

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, prezydent Auriol powierzył radykałowi Queuille misję sformowania nowego rządu. Queuille oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy może przyjąć jedynie misję informacyjną”, na co prezydent wyraził zgodę.

Szósty dzień procesu bandy terrorystycznej przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Niesławne „rokowania” i kulisy współpracy lokalnego dowódcy AK z plockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek Józef Stępczyński, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. plockiego i redaktorem dziennych wydawnictw tej organizacji zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Plocku. Gestapo znalazło jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu listę pisma organizacyjne, na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stępczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym główne zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym go gestapowcom

szczegóły osławionej akcji „Antytek” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślił negatywny stosunek swej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stępczyńskiego przesłuchiwał sam szef plockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowawczej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo plockiego, obiecał Stępczyńskiemu wolność w zamian za to, że miał on w imieniu gestapo nawiązać kontakt z lokalnym dowództwem AK i zaproponować mu współpracę z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego. Przedkładając mu tę propozycję szef plockiego gestapo powiedział, że AK i niemiecka policja polityczna winny zawrzeć zawieszenie broni, ponieważ - jak się wyraził - „my zwalczamy ruch lewicowy i wy też go zwalczacie”.

W wyniku pertraktacji, w czasie których oficerowie AK pod-

kreślali, że występują w imieniu „Służby Cywilnej Narodu” i dowódcza AK, ustalono, że gestapo - oprócz zaniechania aresztowań - dostarczy dowódczemu AK, za pośrednictwem Stępczyńskiego, przepustkę in blanco na swobodne poruszanie się w terenie. Gestapo przyjęło również z rak oskarżonego Nowaka listę aresztowanych AK-owców, którzy mieli być - wg. żądań AK - zwolnieni.

W zamian za to przedstawiciele miejscowej AK, zobowiązali się zaniechać akcji przeciw okupantowi hitlerowskiemu oraz nastawić swa prasę podziemną na propagandę przeciw ZSRR, przy czym propagandę anty niemiecką miała prasa ta prowadzić tylko marginesowo w celu zamaskowania osiągniętego porozumienia przed opinią społeczeństwa.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchiwał także - prócz Stępczyńskiego i innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciążące na oskarżonych zarzuty napańców rabunkowych i morderstw dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Rzemiosło na nowej drodze

Dość wiele słyszy się ostatnio o zakładaniu spółdzielni rzemieślniczych. Ponieważ opinie, dotyczące współdziałania rzemiosła, są bardzo różnorodne nawet wśród samych zainteresowanych, warto temu zagadnieniu poświęcić kilka uwag.

Przed wszystkim więc trzeba podkreślić, że współdziałanie rzemiosła — to jedyna, słuszna droga wciągnięcia dużej grupy ludzi do współpracy w naszej gospodarce narodowej. Wyłączenie rzemieślników z ogólnego nurtu gospodarczego, niewciąganie ich do ogólnonarodowego planu było by wielką i niezasadzoną krzywdą dla ogółu pracującego rzemiosła. Toteż plan sześciolletni uwzględnił w szerokiej mierze udział rzemiosła w gospodarce narodowej.

Awans społeczny rzemieślnika

Spółdzielczość rzemieślnicza daje jej członkom nie tylko możliwość współpracy przy wykonywaniu trudnych i odpowiedzialnych zadań, nie tylko stawia ich obok robotnika, bijącego się o wykonanie planów produkcyjnych. Spółdzielczość rzemieślnicza pozwala rzemieślnikowi podobnie, jak robotnikowi przemysłowemu, osiągać awans społeczny.

Daleka, często wręcz nieosiągalna była droga, która wiodła ucznia do stopnia majstra. A ile upokorzeń, ile sztywności musiał ubogi terminator, zanim dobił się stopnia czeladnika. Przez ważne zresztą poza to skromne stanowisko zawodowe nie wychodził. Panem, niemal właścicielem czeladników i uczniów był posiadacz warsztatu — majster.

Czeladnicy kierownikami spółdzielni

Spółdzielczość rzemieślnicza likwiduje ów kapitalistyczny przerost władzy majstra. We władzach spółdzielni na kierowniczych stanowiskach zasiadają czeladnicy, zasiadają ludzie zdolni, młodzi. Praktyka wykazuje, że tym właśnie zrebionym przez wieki czeladnikom i terminatorom słuszniej oddaje się władzę w ręce.

W współdzielczonych warsztatach zdarza się, że majster zajmuje często podrzędne miejsce. Nie tylko z powodu swoich częstokroć konserwatywnych przekonań. Okazuje się, że do-godni majster dziedziczący nie raz z dziada pradziada warsztat, bywa bardzo marnym pracownikiem. Nic dziwnego. Właściciel np. większego zakładu szewskiego nie potrzebował sam pracować. Do niego należało tylko organizowanie dostawy surowca i zbytu towaru, rzadzenie w warsztacie, no i... zgarnianie poważnych dochodów. A nad kopymiem, nad maszyną do szycia pochylał się zle odżywiający, marnie opłacany czeladnik, czy terminator. Czyż więc można się dziwić, że majster, który całe niemal życie radził, nie umie obecnie pracować?

Wzrasta wiedza fachowa

Inne jeszcze pozytywne strony ma dla ogółu rzemieślników spółdzielczość. Oto podnosi się ogólny poziom wiedzy fachowej. T. zw. tajemnica zawodowa zadróśnię strzeżona przez pokolenia majstrów, staje się obecnie publiczną własnością.

W spółdzielni rzemieślniczej lepsze są warunki sanitarne, członkowie spółdzielni korzystają z dogodniejszych socjalnych, jest wyposażenie techniczne warsztatów, możliwe jest szkolenie zawodowe.

Te wszystkie momenty decydują o tym, że spółdzielczość rzemieślnicza zdobywa, zwłaszcza wśród przedstawicieli młodszego pokolenia, coraz więcej szerszych zwolenników.

Powstają nowe spółdzielnie

W województwie gdańskim organizację spółdzielni rzemieślniczych rozpoczęło 1 kwietnia br. Do chwili obecnej mamy (dane z końca maja) 18 spółdzielni pomocniczych (forma przejściowa), 9 spółdzielni rzemieślniczych całkowie zorganizowanych i 17 w trakcie organizowania.

Spółdzielnie te mają w większości charakter usługowy. Du-

żym powodzeniem już cieszą się spółdzielnie fryzjerów w Gdańsku i w miastach powiatowych oraz gdańska spółdzielnia naprawy maszyn biurowych. Duże pole do popisu będzie miała także powstająca w Gdańsku spółdzielnia usług domowych (reperacje zamków, centralnego ogrzewania). W Gdańsku i Elblągu pracują sprawnie spółdzielnie krawieckie. W Elblągu, Welherowie i Kartuzach rzemieślnicy zorganizowali się w spółdzielniach skórzanich (szewskich). Dużym udogodnieniem dla mieszkańców trójmieścia będzie uruchomienie spółdzielni uszlachetniania skórek futerkowych, która powstanie we Wrzeszczu. (z)

Wystawa dorobku szkół metalowych

Dziś 28 bm. nastąpi o godz. 17 w sali Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni przy ul. 10 Lutego 7 uroczyste otwarcie wystawy dorobku gdańskich szkół metalowych. Wystawę zorganizował zarząd fabryczny ZMP przy Stoczni Gdynińskiej. (g)

MIGAWKI Wybrzeża

Agapit Krupka nie jest bumelantem

Redakcja nasza otrzymała list, adresowany do Agapita Krupki,

pana Agapita, ob. F. B. z Gdańska, pisząc do jego adresu wie le miłych i ciepłych słów, wyraża równocześnie swój żal z powodu rzekomego bumelantstwa głoszonego bohatera.

Ob. Feliksów B. chodził mianowicie o to, że p. Agapit „laził po niedzielach”, pozabawiając na sztych czytelników, a swoich wielbiciel kolejnego odcinka powieści.

Ponieważ dobre imię p. Krupki zostało zagrożone — wyjaśniamy, że zgodnie z panującymi w dziennikarstwie zwyczajami pan Agapit, który pracuje w niedzielę, ma swój „wolny dzień“ w poniedziałek.

Jest to jego dobre prawo, którego nikt naruszyć nie może.



popularnego bohatera fascynujących powieści rysunkowych. W liście tym gorący wielbiciel

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK
Premiera — godz. 19.30
„Eugeniusz Oniegin”
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Cisza” — godzina 19.30.
TEATR KAMERADNY — Sopot
„Moralność Pani Dulskiej”
godz. 16 i 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Salawat — wódz Baszków” — dozwol. od lat 12. Początek godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15 i poranek w ewentualnie o godz. 10.30. „Narzęcony z Turkmeni”
GDYNIA — „Atlantyk” — Dwa ognie — dramat czeski od lat 14. Początek godzina 17, 19 i 21. Dnia 29. VI. — poranek godzina 10.30 — Syn pułku
GDYNIA — Goplana — „Legitymacje par tyjne” dozwol. od lat 10. Początek 16.30 18.30 i 20.30 W niedzielę od 14.30
GDYNIA — „Promień” — Siumienie — od lat 14. Dodatek — Rok 1848 — Początek godz. 19 i 21. W niedzielę od 17
GDYNIA — „Fala” — Torpedowiec nieugięty — od lat 14. Godzina 18.30, 21. W niedzielę od godz. 16
OLIWA — „Polonia” — Na granicy — od lat 10. Początek godzina 17, 19 i 21. W niedzielę od 15
SOPOT — Baltyk — „Nieodrodną córką” — prod. ang. — od lat 18. Początek 18.30 21
SOPOT — „Baltyk” — Od dnia 26. 6. Poszukiwacze słońca — od lat 14 — Początek godz. 16.30 18.30 20.30
SOPOT — „Polonia” — Diabelska gra — od lat 7. Początek seansów godzina 17, 19 i 21. W niedzielę od 15. W czwartek 29 bm. poranek o godzinie 10.30 Muzyka i miłość — komedia muzyczna
WRZESZCZ — „Capitol” — Hrabia Monte Christo — od lat 14. Część II-ga. Początek godzina 17, 19, 21. W niedzielę od 15
WRZESZCZ — Bajka — „Krajoznik Warszawy” — dozwolony od lat 14 — Początek godz. 17, 19, 21. W niedzielę od 15
Poranek o godz. 10.30 Ostatnia noc — prod. radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.

DZIURY APTEK

Od dnia 24. VI. do dnia 30. VI. 1950 r. GDYNIA: — Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42
SOPOT: — Apteka Nadmorska, ul. Stalina 724
WRZESZCZ: — Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka 86
GDANSK: — Apteka Kaszubska — ul. Rokossowskiego 35.

Gdańsk na fali ogólnopolskiej

Rozgłoszenia Polskiego Radia w Gdańsku nadaje jutro, w czwartek 29 bm. siedem audycji ogólnopolskich, związanych tematycznie z Dniami Morza.

O godz. 7 — reportaż Borysa Mokrzyńskiego „Ludzie wsi w służbie morza”, omawiający naukę i pracę chłopskich synów w zawodach morskich.

O godz. 10.20 — felieton Franciszka Fenikowskiego pt. „Okreń, który płynie lądem”.

O godz. 13 — reportaż Olgierda Pawłowskiego „Z łodzi podwodnej”.

O godz. 16.50 — reportaż dziwkowy Borysa Mokrzyńskiego „Z mikrofonem na dnie morza” — o pracy nurków przy budowie nabrzeży i falochronów w naszych portach.

O godz. 17 — koncert rozrywkowy „Pieśni Wybrzeża” w wykonaniu znanych solistów.

O godz. 18.05 — słuchowisko pt. „Kobieta na okręcie” w realizacji Janiny Krausowej.

O godz. 21.50 — montaż poetycko-muzyczny Stanisławy Fleszarowej pt. „Pieśń nad morzem” w wykonaniu zespołu „Żywego Słowa” Tow. Wiedzy Powszechnej.

Przed zabawą taneczną Związku Zawodowego Dziennikarzy

W sobotę 1 lipca, jak już informowaliśmy, odbędzie się w Grand-Hotelu w Sopocie zabawa taneczna, organizowana przez Oddział Morski Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. na zakończenie Dni Morza.

Podczas zabawy koncertować będzie zespół artystyczny „Artos”. Cena biletu wstępu dla członków Zw. Zawodowych za okazaniem legitymacji wynosi 300 zł, dla pozostałych 500 zł.

Karty wstępu są jeszcze do nabycia w Oddziale Morskim Zw. Zaw. Dziennikarzy w Sopocie przy ul. 22 Lipca 27 w godz. 15-20, oraz w redakcji „Głosu Wybrzeża” (godz. 8-18) i „Dziennika Bałtyckiego” (godz. 9-17).

Początek zabawy o godz. 20.30. Orkiestra pod dyktando Figetego. Wszystkie miejsca przy stolikach na salach: dancingowej i koncertowej, oraz w barze i kawiarni są numerowane. Hość miejsc została ograniczona do 987 dla uniknięcia tłoku.

W karty wstępu należy zaopatrzyć się wcześniej. W dniu zabawy kasy prawdopodobnie nie będą czynne.

Za wydajniejszą pracę — wyższa płaca MHD wprowadza prowizyjny system płac

Ostatnio wprowadzono do placówek MHD na Wybrzeżu poważną innowację. Mianowicie, za sadniejszą zmianie uległ system płac pracowników tej instytucji. Dotychczas każdy z pracowników posiadał grupę uposażeniową, z którą związana była stała, niezmienna premia. Obecnie zniesiono sztywny podział na grupy, a wprowadzono podział pracowników według kategorii.

Przydzielenie do niższej lub wyższej kategorii uwarunkowane jest wiedzą fachową, praktyką itd. Opracowano pewne normy, według których ustala się wysokość pensji pracowników w każdej kategorii. Normy te związane są ściśle z obrotem towarowym i pieniężnym. Jeśli zwiększa się obrót, wówczas podnoszą się i pensje pracowników.

Wprowadzenie tego prowizyjnego systemu płac ma bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla samych pracowników, którym stwarza możliwość wyższego zarobku, ale także usprawnia ekspedycje, wzmacnia wydajność pracy, pozwala postawić na wyższym poziomie współzawodnictwo. Oczywiście, normy przystosowane są nie tylko do warunków sprzedaży każdej branży, ale także do sezonu, do przelotowości sklepu, oraz

otrzymywanej masy towarowej.

Wprowadzono także zmianę w systemie opłacania kierowników sklepów, którzy otrzymywać będą zamiast stałej pensji i premii — pensję i premie, uzależnioną od obrotu. Niezależnie od tego otrzymują premie od normatywu reamentu.

Jak wykazała praktyka pierwszego już miesiąca, wprowadzenie nowej siatki płac wyszło zdecydowanie na korzyść pracowników. W wielu wypadkach pracownicy uzyskali dość znaczną podwyżkę zarobków. (z)

Ostatnie dni wystawy marynistycznej w Gdyni

W salach czytelni młodzieżowej w Gdyni przy ul. 10 Lutego 7, trwa wystawa, zorganizowana przez Bibliotekę Miejską dla uświetnienia Dni Morza.

Ciekawą ta wystawa obejmuje drzeworyty artysty Wybrzeża Stanisława Rolicza, obrazujące rozwój budownictwa okrętowego od roku 2700 przed nar. Chr. do dni dzisiejszych, cykl drzeworytów pt. „Praca i osiągnięcia stoczni”, obrazy olejne art.-mal. Jana Gdanińskiego, zbiór najnowszych wydawnictw o tematyce morskiej polskiej i tłumaczeń z języka rosyjskiego, francuskiego i angielskiego. Są to książki beletrystyczne dla młodzieży.

Na wystawie można również obejrzeć czasopiśma morskie polskie i radzieckie oraz marynistyczne książki naukowe z zakresu historii, polityki morskiej, gospodarki i rybołówstwa. Hasło wystawy głosi: „Umplowanie morza musimy przebudować w realną pracę i wysiłek dla dobra Polski Ludowej”.

Wystawa we Wrzeszczu amatorów - plastyków

I doroczna wystawa prac plastyków - amatorów, podsumowująca roczną pracę gdańskiego Ogniska Kultury Plastycznej, zostanie otwarta w dniu dzisiejszym o godz. 17 w lokalu świetlicy Zw. Inwalidów Wojennych R.P. w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Roosevelta 13.

Reprezentanci Polski w meczu Budowlani — Spójnia

Miłośnicy piłkarstwa mają narzeczcie możliwość oglądania meczu piłkarskiego w dobrym wydaniu. Okazuje się, że mecz będziemy jutro w czwartek o godz. 16 w spotkaniu pomiędzy ogólnopolskimi reprezentacjami zreszta „Budowlani” i „Spójnia”. Faworytem jest drużyna „Budowlanych”, oparta na jęderstwie ligowego AKS z Chorzowa. W drużynie „Budowlanych” zobaczymy reprezentantów Polski — Janika, Jandudę, Wiczorka, Gajdzikę, Bożka, Barańskiego i Muskałę. Z miejscowej „Lechii” udział w meczu wezmą: Gronowski, Rogoz i Leno.

Skupujemy

w stanie świeżym zbierany w pogodę

- kwiat bzu czarnego (35 zł — 1 kg)
- liść pokrzywy (15 zł — 1 kg)
- kwiat lipy (50 zł — 1 kg)

CENTRALA ZIELARSKA NOWY PORT —
Elewator 3. Informacja Gdańsk, Szeroka 11
telefon 339-69. 3518-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Maszyniści rutynowani oraz księgowych przyjmie natchmiast Związek Branżowy Budowlanych Spółdzielni Pracy w Gdyni, ul. Abrahama 6. Uposażenie w/g siatki płac w budownictwie. 3526-k

PRZETARGI I LICYTACJE

Km 119, 134, 145/50.
Komornik Sądu Grodzkiego w Sławnie na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1950 r. o godzinie 9 w Bytowie, Zaułek Drozdowy 2, odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Wacława Krakowskiego, składających się z elektrycznego młyna kaszowego z kompletnym urządzeniem czynnego o zdolności przemiałowej 60 metrów ziarna na dobę, oszacowanego na 822.000 zł.
Sławno, dnia 23 czerwca 1950 r.
3513-k. (—) Janacek Stefan, komornik.

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska zawiadamia, że w związku z urlopami pracowników rachunki za wodę, dzierżawę wodociągów i usługi kanałów za okres VIII, tj. od 20. VII. do 20. VIII. 1950 r. będą wystawione w formie zaliczki i doręczone wraz z rachunkami za VII okres tj. od dnia 20. VI. do 20. VII. 1950 r. 3527-k

UNIEWAŻNIAMY BŁOCZEK POKWITOWAŃ

od nr 102/851 do nr 102/900, który zagubiono na terenie Gdyni.
Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego, Pod-
stróg Sietewy Gdynia, 3525 k/16, holenderka, Nowy Port.

Wyzwolenia 15 m. 11, codziennie 19-21. 3524-k

Kupno

SPRZEDAM motocykl Zündapp 200, Gdańsk - Orunia, Nowiny 4. 3523-k

LOKALE

POKÓJ umeblowany wygodnie samotnemu panu. Oferty: 2160 do Dziennika Bałtyckiego. G-956

3 POKOJE kuchnia wygodny zamieszkać na podobne cztery. Wrzeszcz, Fiszerka 5 - 2. P-944

ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia, wygodny ogród, na 3 pokoje, kuchnia, wygodny ogród. — Wrzeszcz, ul. Fredry 1 - 1. G-952

ZAMIENIE pokój osobne wejście, w Gdyni na Orłowo lub okolica. Zgłoszenia: tel. 48-33 Gdynia w godz. od 7-iej do 15-tej. G-957

Wolne posady

CZELADNIK piekarski potrzebny. Kack Wielki, ul. Chwałczyńska 3, Piekarnia. G-951

KONTYSTA(TKA) potrzebny zaraz Oferty: Dziennik Bałtycki „Księgowość”. G-954

POKOJÓWKA do pensjonatu — Orłowo — potrzebna. Wiadomość Zygmunta Augusta 13 - 12. G-949

POMOC domowa potrzebna, świadectwa potrzebne. — Wrzeszcz, Matejki 16 m. 2. G-943

POTRZEBNY starszy uczeń cukierkierzy zaraz. Wrzeszcz, Kochanowskiego 9. G-955

Posad poszuk.

UCZEN krawiecki damski półtora roku praktyki, poszukuje pracy w trójmieście. Zgłoszenia listownie: Świętojańska 87 — 18. G-946

Sprzedaz

KABRIOLET BMW — sportowy, dwuśmigłowy, 6-cylindrowy wraz z częściami zamiennymi sprzedam. Kasprzak Gdynia - Oksywie, ul. plk. Dąbka 60. G-947

Zauby

ZAGUBIONO odcinek zameldowania Cendrowski Henryk, Słupsk, Prusa 10/1. 3526-k

ZGUBIONO książkę wojskową, obywatelstwo, odcinek zameldowania, legitymacja

Zw. Zaw. PZPR i stoczniowa na nazwisko Chmiel Władysław. G-918

ZAGUBIONO odcinek zameldowania Godycka - Drożyłowska Joanna, Słupsk, Wojska Polskiego 18. 3529-k

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową, związkową, świadectwo czeladnicze. Znalazcę proszę o zwrot — wynagrodzenie. — Alfons Ładkowski, Ollwa, Słowiańska 22. G-950

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 167 nazwisko Karaś Ryszard, wydaną przez III Gimnazjum w Gdańsku. P-942

Poszukiwanie zaginionych

BOHDANA Sarnałkiewicz poszukuje Zbigniew Mokrzycki. Bydgoszcz, Chocimska 18. 3522-k

NAUKA

CHESTERFIELD — Angielski — rosyjski — niemiecki. (Wakacyjny). Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. G-928

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. 3369-k

Różne

ZGUBIONO koleczki, zielony kamień 22 czerwca. — Proszę zwrot — nagroda. Telefon 34-08 — Gdynia. G-953

Ciekawe artykuły.

piękne zdjęcia. dużo humoru

W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZE KROJ

Agapit Krupka — „Maszyna do czytania myśli” 108



Szał Stallesforta ogarnął całą Dolarę, a to w następujący (zupenie prosty) sposób: — Na biurku Stallesforta była cała klawiatura guzików, Stallesfort nacisnął guzik z napisem: „FALA HISTERII”. W kilka sekund później u wydawców wielkiej prasy zagrały telefony.



Sekretarze Stallesforta przekazał rozkaz: „Od dnia jutrzejszego cała prasa pnie się! Kontynent nasz zagrożony! Żądamy zwiększenia zbrojeń!”.

Zahuczwały maszyny rotacyjne, wyszczazając za pieniądze klubu miliardów, olbrzymie nakłady gazet, „żada-



my zwiększenia zbrojeń”. Po środku artykułów, wzywających do wojny obronnej przeciwko groźbie pokoju — zamieszczono portret Stallesforta z podpisem:

Patrick Noel Stallesfort. Minister Obrony. Admirał słodkich i słonych wód.



Mąż opatrnościowy Dolarli. Mąż opatrnościowy siedział w swoim gabinecie i drżał. Zewsząd nacierały na niego białe gołębie pokoju (a nie białe myszy, jak utrzymują niektórzy dziennikarze).

(Ciąg dalszy jutro)

PROGRAM RADIOWY
NA CZWARTEK, 20 CZERWCA 1950 r.
6.55 — Program 7 — „Ludzie w służbie morza” — Gdańsk. 7.15 — Muzyka — tematyka morska. 8 — Dziennik. 8.25 — Muzyka. 9 — Koncert organowy. 9.30 — Muzyka dawna. 10.20 — Felieton liter. — Gdańsk. 10.30 — „Wiat tańczy i śpiewa”. 10.55 — Aud. liter. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Koncert. 13 — „Z mikrofonem na lodzi podwodnej” — Gdańsk. 13.15 — Koncert. 14 — Aud. poet. 14.20 — Gra kapela ludowa. 14.45 — Proza. 15 — Muzyka fortepianowa. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16 — Dziennik. 16.20 — Muzyka ludowa. 16.50 — Pogadanka. 17 — Koncert — Gdańsk. 17.55 — Fala 49. 18.05 — Słuch. — Gdańsk. 19 — Koncert. 20 — Dziennik. 21 — „Melodie świata”. 21.50 — Aud. rozrywkowa — Gdańsk. 23 — Ostatnie wiadomości. 24 — Program. 23.15 — Muzyka. 24 — Hymn i koniec aud.

PROGRAM LOKALNY
16.15 — 5 minut muzyki z płyt. 11.10 — „Wiat od morza” — montaż literacki w opr. Róży Ostrowskiej. 11.25 — Koncert rozrywkowy — gra sekcji Ks. Bujalskiego. 20.40 — Muzyka z płyt. 22.20 — Aud. literacka w opr. Fr. Fenikowskiego. 22.40 — Sprawozdanie z uroczystości.

HAFTY, MEREŻKI, AŻURY
„MODA i ŻYCIE” Nr 19
125-B

Śmiało i szczerze

W sprawie ekspedycji towarowej na dworcach

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w Nr 108 „Dziennika Bałtyckiego” pt. „Niewygodne godziny urzędowania”, Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku wyjaśnia, co następuje:
Ekspedycja towarowa na stacji Gdańsk — Wrzeszcz czynna jest codziennie od godziny 8 do 12 i od 14 do 18.
Zniesienie przerwy obiadowej i zaproważenie ciągłości pracy od godz. 8 do 16 jest niewskazane, gdyż właśnie godziny obecnie obowiązujące są dostosowane do potrzeb interesantów, a łączna ilość 8 godzin pracy jest wystarczająca do wykonania zadań tej ekspedycji.
Mimo to jednak Dyrekcja poleca zbadać możliwość oraz złożenie wniosków co do korzyści, konieczności i celowości wprowadzenia ewentualnych zmian w rozkładzie godzin urzędowania w ekspedycjach na większych dworcach o silniejszym ruchu towarowym.
Wnioski te zostaną rozpatrzone i w miarę uzasadnionych potrzeb godziny urzędowania w ekspedycjach będą mogły ulec zmianie.

Fr. Wójcik
wicedyr. Okr. Kolei Państw.

Jak to jest z książką zażaleń

W dniu 24 maja chciałam kupić w sklepie mięsny Nr 6 przy ul. Świętojańskiej 13 a w Gdyni 1/4 kg szynki.
Ekspedientka, zresztą bardzo uprzejma, ukroiła mi część szynki z kawałka, który jej wskazałam (ok. 15 ógk), resztę zaczęła kroić z maleńkiego kawałeczka szynki, a ściślej mówiąc tuszyczki od szynki. Na moją prośbę, aby wszystko dała mi z pierwszego kawałka, odpowiedziała, że zrobić tego nie może, wobec czego musiałam zrezygnować z kupna szynki.
Poprosiłam o książkę zażaleń,

aby w niej zapytać, czy klient ma prawo wyboru towaru, który chce kupić, czy też musi brać to, co mu w sklepie dają.
Moja prośba o książkę zażaleń wywołała duże poruszenie łącząc ze zjawieniem się kierownika sklepu, który w formie bardziej kategorycznej, niż uprzejmej zażądał mojej legitymacji.
Uprzejmie proszę odośne czynnik o wyjaśnienie mi:

- 1) Czy klient ma prawo wyboru towaru?
- 2) Czy legitymowanie osób, które chcą wpisać coś o książkę zażaleń ma na celu zastraszenie ich, a co za tym idzie zniechęcenie do zamieszczenia tam swych uwag — czy też podktywane jest innymi względami?
- 3) Czy w wypadku, gdy w wędliniarni są dwie maszyny do kro-

jenia szynki, rzeczywiście trzeba szynkę kroić nożem mimo prośby klienta o pokrojenie maszyną (nożem nigdy nie da się szynki pokroić równo i cienko).

Z. B., Gdynia

Nie zabraknie rozkładów jazdy

W Nr 151 waszego poczytnego dziennika ukazała się w dziale „Śmiało i szczerze” notatka, podpisana przez R. J., domagająca się rzucenia na rynek większej ilości lokalnych rozkładów jazdy węzła gdańskiego.

Na podstawie tej notatki kazaliśmy wydrukować dodatkowo kilka tysięcy egzemplarzy lokalnego rozkładu jazdy dla węzła gdań-

skiego w nadziei, że zaspokoi to zapotrzebowanie.

„Wydawnictwa Komunikacyjne” w Warszawie

ODPOWIEDZI REDAKCJI:
W. Związek — Sopot, Maria Michniewicz — Gdynia, Przed-szkole PDT — Sopot. Podziękowań z zasady nie zamieszczamy w „Śmiało i szczerze”. Można to uczynić w formie płatnego ogłoszenia.

Stanisław Lisiecki — Gdańsk. Należy w opisanej sprawie zwrócić się do Rady Zakładowej Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia, ulica Wiślna 15 i przedstawić sprawę w odpowiednim świetle. My, niestety, interweniuować w sprawach personalnych nie możemy.

Sukces lekkoatletów Wybrzeża

Nasi lekkoatleci - juniorzy nie zawiedli zaufania, pokładanego przez miejscową opinię sportową. Czołowe zespoły okrzyku gdańskiego, startujące na mistrzostwach Polski juniorów w Szczecinie, uzyskały piękny sukces, wywalczając dla barw Wybrzeża pierwsze miejsce drużynowe.

W konkurencji męczyzn mistrzostwo zespołowe zdobyli „Budowlani”, a w żeńskiej „Spójnia”. Ponadto „Budowlani” w ogólnej punktacji drużynowej mistrzostw uplasowali się na pierwszym miejscu — 89 pkt. przed „Spójnią” (Warszawa) — 81, „Kolejarzem” (Kraków) — 66 i „Spójnią” (Gdańsk) — 57 pkt. W konkurencji dziewcząt, gdański „Kolejarz” nieoczekiwanie wywalczył sobie zaszczytne czwarte miejsce.

W następujących konkurencjach reprezentanci Wybrzeża uzyskali tytuły mistrzów Polski. Na 300 m. — Rabenda (Budowlani) — Gdańsk) 37.6. W skoku wwyż — Ceuła („Budowlani” - Gdańsk) 182 cm. W sztafecie szwedzkiej — „Budowlani” (Gdańsk) 2:08.8. W skoku w dal kobiet — Duńska („Spójnia” - Gd.) 519 cm. Ponadto doskonałe miejsca uzyskali: Na 60 m. wicemistrzostwo Polski wywal-

czyła Hennig — („Spójnia” - Gdańsk) — 8.1 sek., w dysku — Duchówna („Budowlani” - Gdańsk) 30.23 oraz w sztafecie 4 x 100 m. dziewczęta „Spójnia” - Gdańsk — 55.4. Również wicemistrzostwo Polski zdobyli na 1.500 m Śmierczalski („Związkowiec” - Gdynia) — 4:16.0.

Na uwagę zasługują również zdobywcy trzecich miejsc. I tak Okoński („Spójnia” - Gdańsk) w skoku w dal — 653 cm, w kulę Jaroszek („Spójnia” - Gdańsk) 13.82 m., w skoku w dal kobiet — Ceuła („Budowlani” - Gdańsk) — 4.76 m i w skoku wwyż — Ceuła 130 cm.

Należy podkreślić pech zawodnika Henkla z gdańskiej „Spójni”, który w finale 200 m — płotki został zdyskwalifikowany za dwa fałszywe. Henkiel był największym faworytem tej konkurencji.

Lechia remisuje w Świdnicy

Reprezentant Wybrzeża w II Lidze „Budowlani - Lechia” rozegrał w niedzielę spotkanie mistrzowskie z bratnim zespołem „Bodowlanych” w Świdnicy. Mecz stał na dobrym poziomie i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1).

Piłkarze ze Świdnicy w spotkaniu tym zagrali nieoczekiwanie bardzo dobrze. Typowane na zwycięzcę „Lechia” natrafiła na bardzo silny opór. W jedenaście gospodarzy zadebiutował tego dnia z powodzeniem trzech nowi zawodnicy ze Śląska, co znacznie wzmocniło ich zespół.

W pierwszej połowie przewagę mają „lechisci”, uzyskując bramkę przez Gronowskiego. Po przerwie inicjatywę przejęli gospodarze. W „Lechii” najlepiej zagrała para obrońców. Pomoc dobra w defensywie, za słabo zasilala piłkami własny atak.

Po tym meczu, „Lechia” uplasowała się na czwartym miejscu za „Kolejarzem” (Toruń), „Gwardią” (Szczecin) i „Stalą” (Sosnowiec). Do końca rozgrywek I rundy pozostał tylko je-

Zebrań motocyklistów

Zarząd sekcji motocyklowej przy ZS „Gwardia” w Gdyni zawiadamia, że dziś w środę o godzinie 19 w świetlicy ORMO odbędzie się walne zebranie sekcji. Ze względu na ważność obrad, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

WKKF contra GOZPN

Stalą bywaki imprez piłkarskich oraz działacze i sportowcy Wybrzeża przybędą niewątpliwie dziś o godz. 18.30 na stadion miejski we Wrzeszczu, na którym rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej, a Zarządem Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W obu zespołach wystąpią najbardziej popularne osobistości, kierujące życiem sportowym Wybrzeża. Wstęp wolny.

Kurs języka rosyjskiego

Sekretariat Oddz. Grodzkiego TTPR przy Al. Rokossowskiego 22 (tel. 415-78 i 419-84), oraz Sekretariat Okręgowy TTPR we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, przyjmują zapisy kandydatów na kurs metody języka rosyjskiego.
Warunkiem przyjęcia na kurs jest matura i znajomość języka rosyjskiego. Egzamin wstępny obejmujący: Po zdaniu egzaminu końcowego kandydat otrzymuje uprawnienie wykładania języka rosyjskiego na niższym poziomie.
Kursy są płatne: 2000 zł miesięcznie i zapis 500 zł.
Wobec ograniczonej liczby miejsc, zapisy kandydatów przyjmowane są tylko do dnia 15 lipca br.

JADWIGA JASTA

3) Nr 22558?

— A wiesz, że Wadecki ma sklep w Gdyni, Urszula wystrojona. Elegancka, mówię ci, pierwszej klasy. Ich się zawsze forsa trzyma. Ale do czasu.

Tramwaj przystanął na wiadukcie w Gdańsku.

— Wsiadamy. — Wąską, szarą uliczką Kosymierów skręcili w Robotniczą. Michał wskazał ręką małą jadłodajnię z napisem „Pod żaglówką”.

— Tu dobre piwo i sami swoi.

W środku było siwo od dymu. Zapach potraw i gwar rozmów stwarzał charakterystyczną atmosferę. Robotnicy z pobliskiej stoczni jedli obiad lub gwarzyli przy piwie.

— Dwa jasne, obywatelu — zakomenderował Michał.

Sącząc powoli chłodny, gorzki napój Filip opowiadał swoje dzieje: wojnę, obóz.

— Ech, bracie, niejedno się przeszło — przerywa Michał ciężkie milczenie, które

zawisło między nimi po ostatnich słowach Filipa. — Ale to już minęło. Teraz budujemy nowe życie. Pełną parą. Na całego. Ty jeszcze jesteś nowy. Wszystkiego nie znasz. Zobaczysz. Pójdiesz z nami.

— Muszę znaleźć pracę i mieszkanie.

— Pracować możesz u nas w fabryce. Trzeba nam ludzi, jak chcesz, jutro pójdziesz ze mną. A z mieszkaniem... W sam raz się świetnie składa. — Dostałem miesiąc temu trzy pokoje w nowobudowanym dla naszych pracowników bloku. — Jeden mam na zbycie. Możesz zaraz się sprowadzić. Będiesz u nas jak we własnej chałupie.

Fabryka „Okręt” mieściła się w Gdańsku nad Motławą. Była to niewielka fabryczka, zatrudniająca około 200 osób. Miała jednak znaczenie dla życia portów, gdyż produkowała wyłącznie niemal na zamówienie stoczni części maszyn okrętowych, najczęściej ulegające zniszczeniu i wymagające uzupełnienia. Rudek pracował na ślusarni i tam pragnął też umieścić przyjaciela. Przez wąską budkę portiera przeszli na podwórze.

— Dzień dobry, towarzyszu sekretarzu — powitał ich woźny.

— Towarzyszu sekretarzu? — zapytał ze zdziwieniem Filip. To ty jesteś sekretarzem, a nie robotnikiem?

Michał zaśmiał się.

— Robotnikiem, ale i sekretarzem. Sekretarzem Koła Partijnego PPR — wyjaśnił.

Z czerwonych ceglanych budynków dochodził warkot maszyn. Przy wejściu na samochód ciężarowy ładowało kilku ludzi ciężkie skrzynie.

—Towarzyszu sekretarzu, mam do was sprawę — zwrócił się starszy robotnik do Michała.

— A i ja chciałbym z wami pogadać — odezwał się drugi z gromady.

— Za chwilę, towarzyszu Ciborski, a was Oleszuk już od wczoraj szukam.

Filip ważył w sobie te rozmowy i tą jakąś dziwną ważność skromnego przecież przyjaciela.

— Ma mir u ludzi — pomyślał, a przecież ani inżynier, ani dyrektor żaden.

Po kretych schodach weszli na pierwsze piętro.

— Tu złapiemy teraz inżyniera Zarebę, od niego zależy przyjęcie, bo on potrzebuje ludzi. Trzymaj się mocno. Mów, żeś trochę kiedyś ślusarzy i przedko się wy-

uczysz. A to żadna filozofia. Za dwa tygodnie będziesz spec. Z tym inżynierem trzeba dyplomatycznie. Nie mogą go jeszcze zgryźć, ale coś w nim siedzi niedobrego.

Weszli do biura.

— Inżynier jest, panno Ewuniu? — zapytał Michał młodszą, przy maszynie siedzącą, sekretarkę.

Podniosła na nich niebieskie dziecięce jeszcze, ale dziwnie smutne oczy.

— Jest, panie Rudek, można wejść.

Weszli. Przy biurku stał tegi blondyn w średnim wieku. Nakręcał właśnie jakiś numer telefonu.

— Zajęte — mruknął do siebie i odwrócił się w stronę wchodzących.

— A to pan, panie Rudek — w głosie tkwił ledwie uchwytny cień niechęci.

— Przyprowadziłem kolegę. Chce u nas pracować.

Inżynier szedł ku nim, jakby opieszale, wciąż jeszcze trzymając rękę w kieszeni. Gdy się zrównali, wysunął ją na powitanie. Z kieszeni wypadła na dywan jakaś kartka. Filip schylił się i podniósł ją. Przelotnie rzucił okiem na papier — był na nim wyraźnie wykaligrafowany czerwonym ołówkiem tylko numer 22558.

(Ciąg dalszy jutro)